

Sygn. akt: I ACa 339/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Ewa Giezek

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SO (del.) Mariusz Wicki

Protokolant: stażysta Krzysztof Domitrz

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko Skarbowi Państwa – K. (...) w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 22 stycznia 2016 r. sygn. akt I C 424/14

1) prostuje oznaczenie strony powodowej w sentencji zaskarżonego wyroku przez dodanie każdorazowo znaku cudzysłowu do słowa (...),

2) oddala apelację,

3) zasądza od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa w W. kwotę 10.800 zł (dziesięć tysięcy osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Mariusz Wicki SSA Ewa Giezek SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I ACa 339/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – K. (...) w G. kwoty 1.229.554 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 805.000 zł od dnia 21 maja 2013 r. i od kwoty 424.554 zł od dnia 22 lutego 2012 r. z tytułu wynagrodzenia za prace remontowe przy jednostce wojennej (...), wykonane na podstawie umowy stron z dnia 12 lipca 2011 r., zawartej w wyniku postępowania przetargowego. Powódka twierdziła, że wykonała wszystkie prace zgodnie z umową stron i zostały one przyjęte przez pozwanego bez zastrzeżeń, jednak następnie uznał on, że dla pełnego wykonania przedmiotu umowy konieczne jest wykonanie jeszcze dalszych prac (tj. operacji centrowania linii wałów śrubowych), które – z kolei zdaniem powódki – wykraczały poza

zakres umowy, jednak pozwany odmówił dodatkowej zapłaty za wykonanie tych prac oraz zagroził odstąpieniem od umowy i naliczeniem kary umownej, w związku z czym powódka je wykonała, ale pozwany i tak nie zapłacił za to wynagrodzenia. Żądanie powódki obejmowało dwa roszczenia: 805.000 zł z tytułu kosztów centracji wałów i 424.553,90 zł z tytułu kosztów ponadnormatywnego postoju (...) przy nabrzeżu Stoczni Marynarki Wojennej w G..

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa jako bezzasadnego. Pozwany przyznał, że strony zawarły wskazaną przez powódkę umowę, ale twierdził, że wszystkie objęte nią prace zostały wykonane przez powódkę, a pozwany je odebrał i zapłacił w całości należne za nie wynagrodzenie. Przede wszystkim pozwany podniósł zarzut przedawnienia, wskazując, że umowa stron była umową o dzieło, a jej przedmiot został odebrany protokołem zdawczo – odbiorczym z dnia 30 stycznia 2012 r., w związku z czym termin przedawnienia upłynął w dniu 30 stycznia 2014 r. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że także w razie traktowania umowy stron jako umowy o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c., to przedawnienie również nastąpiłoby po upływie dwóch lat. Ponadto pozwany zarzucił, że wbrew powódce nie istniały podstawy do podniesienia wynagrodzenia ryczałtowego przysługującego jej na podstawie umowy stron, a także do żądania zapłaty dodatkowego wynagrodzenia na pozostałych podstawach wymienionych w pozwie.

W toku procesu powódka ograniczyła żądanie do kwoty 914.984 zł, wynikającej z opinii biegłego P. G. i cofnęła pozew co do kwoty 314.570 zł (k. 282 – 283).

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 22 stycznia 2016 r. umorzył postępowanie co do kwoty 314.570 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że umową z dnia 12 lipca 2011 r., zawartą zgodnie z wynikiem postępowania przetargowego, przeprowadzonego zgodnie z decyzją Nr (...) Ministra Obrony Narodowej, K. (...) w G. zleciła powódce wykonanie naprawy i konserwacji podwodnej części kadłuba jednostki (...). Szczegółowy opis przedmiotu zamówienia został określony w załączniku nr 1 do umowy (wymagania taktyczno – techniczne).

Strony zawarły umowę w formie pisemnej pod rygorem nieważności, wszelkie zmiany mogły być dokonywane jedynie za zgodą obu stron w formie pisemnego aneksu do umowy, a zmiany w innej formie niż pisemna określono jako nieważne. Termin realizacji umowy wynosił 60 dni od dnia jej podpisania. Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły wynagrodzenie w kwocie 2.090.000 zł brutto. Rozliczenie końcowe miało nastąpić po zakończeniu robót fakturą końcową, którą wykonawca miał przedłożyć nie później niż 7 dni po odbiorze końcowym na podstawie protokołu zdawczo – odbiorczego. Okręt po remoncie miał zostać odebrany pod względem stanu technicznego i ukończenia w zakresie wykonanych prac remontowych wyszczególnionych w wykazach prac, co miało zostać potwierdzone podpisaniem protokołu zdawczo – odbiorczego.

Okręt przyjęto do remontu w dniu 25 lipca 2011 r. W wykazie prac remontowych uwzględniono m. in. wykonanie pomiaru opadu wałów śrubowych w łożyskach nośnych i wyjściowych LB i PB oraz sprawdzenie na bicie.

Strony ustaliły w umowie, że w przypadku braku możliwości stwierdzenia w dniu przyjęcia jednostki do remontu potrzeby wykonania prac dodatkowych, których ujawnienie możliwe jest dopiero po demontażu urządzeń podlegających remontowi, podstawą rozszerzenia zakresu prac będą protokoły weryfikacyjne, które muszą być przesłane przez wykonawcę do zamawiającego najpóźniej do 1/3 ustalonego okresu trwania umowy licząc od dnia podpisania „Protokołu przyjęcia do remontu”. Wszystkie koszty prac dodatkowych zgłoszone po 1/3 okresu trwania umowy miał ponosić wykonawca w ramach wartości umowy bez względu na przyczyny niezgłoszenia przez niego prac dodatkowych. Prace dodatkowe miały być przedmiotem odrębnego postępowania aneksowego po określeniu ich zasadności przez Szefa Logistyki JW i podjęciu decyzji co do ich realizacji przez zamawiającego.

W aneksie z dnia 5 września 2011 r. strony przedłużyły termin realizacji umowy do dnia 30 września 2011 r. oraz zmieniły treść § 3 umowy, podwyższając wynagrodzenie powódki do kwoty 2.640.600 zł brutto. Strony zmieniły także zakres prac remontowych o prace dodatkowe (szczegółowo wskazane w treści aneksu), polegające m. in. na

wykonaniu oprzyrządowania do sprawdzenia centryczności wałów śrubowych, rozkręceniu sprzęgła, zdemontowaniu skrzyń szcztoko – trzymaczy, a następnie po wykonaniu sprawdzenia centryczności – montaż do stanu pierwotnego – zgodnie z protokołem weryfikacyjnym z dnia 5 sierpnia 2011 r.

Pismem z dnia 28 września 2011 r. powódka poinformowała Komendanta (...), że po przeprowadzeniu analizy wyników sprawdzenia centryczności linii wałów śrubowych LB i PB stwierdzono, że należy przeprowadzić pełną operację centrowania linii wałów śrubowych. W związku z tym, że takie prace wykaczały poza zakres umowy stron, powódka załączyła ofertę cenowo – czasową na wykonanie tej operacji. Wartość oferty wynosiła 797.700 zł, a termin realizacji 60 dni.

W odpowiedzi Komendant (...) w piśmie z dnia 24 października 2011 r. wskazał, że wszystkie koszty prac dodatkowych, zgłoszonych po 1/3 okresu trwania umowy, ponosi wykonawca w ramach wartości umowy bez względu na okoliczność niezgłoszenia prac dodatkowych przez wykonawcę. W związku z tym zamawiający ma prawo odmowy podpisania umowy na prace dodatkowe przedstawione w ofercie. Przypomniał również o przysługującej zamawiającemu możliwości odstąpienia od umowy bez konieczności wyznaczenia dodatkowego terminu i naliczenia kar umownych.

Pismem z dnia 24 października 2011 r. powódka podtrzymała swoje stanowisko, wskazując, że umowa i aneks nie obejmowały centracji linii wałów, a zatem nie ma zastosowania postanowienie umowy o konieczności zgłoszenia prac dodatkowych do 1/3 terminu realizacji umowy.

Aneksem z dnia 14 listopada 2011 r. strony zmieniły termin realizacji umowy do dnia 15 grudnia 2011 r.

W grudniu 2011 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli powódki i pozwanego – szefów służb, księgowych i pełnomocników stron – w przedmiocie prac dodatkowych w postaci centracji linii wałów. W spotkaniu początkowo brał udział Komendant (...), który opuścił je, pozostawiając dalsze prowadzenie rozmów swoim podwładnym. Komendant (...) nie uznał wtedy roszczenia powódki, a jedynie ogólnikowo wskazywał, że za wykonane prace należy się zapłata. Nie wydał też podwładnym polecenia wypłacenia powódce dodatkowego (innego niż w umowie) wynagrodzenia za przeprowadzenie centracji wałów.

Kolejnym aneksem z dnia 21 grudnia 2011 r. strony zmieniły treść § 2 umowy, dzieląc zlecenie na dwa etapy i określając termin realizacji I etapu – do dnia 23 grudnia 2011 r. oraz II etapu – do dnia 29 lutego 2012 r. Zmieniły także treść § 3 umowy, dzieląc płatność wynagrodzenia w kwocie 2.640.600 zł brutto na dwa etapy: I etap w wysokości 2.370.600 zł brutto i II etap w wysokości 270.000 zł brutto. Strony ustaliły także etapowy harmonogram prac, określając, że:

- 1) I etap obejmuje wykonanie prac wyszczególnionych w wykazie prac remontowych poza próbami morskimi oraz pozycją nr 7 i wykonanie centracji linii wału LB,
- 2) II etap obejmuje wykonanie centracji linii wału PB, zdanie centracji linii wałów PB i LB, próby morskie, wykonanie prac zawartych w pozycji nr 7 wykazu prac remontowych oraz sprawdzenie i regulacja wychyleń śrub na skoku zerowym.

Ponadto strony ustaliły, że rozpoczęcie realizacji II etapu umowy nastąpi pod warunkiem posiadania środków finansowych przydzielonych w planie finansowym na 2012 r. W przypadku ograniczenia tych środków realizacja II etapu nastąpi w pomniejszonym zakresie, uzależnionym od wysokości posiadanych środków określonych i przydzielonych w planie finansowym na 2012 r.

Wykonanie centracji linii wałów było warunkiem koniecznym dla przeprowadzenia prób zdawczo – odbiorczych okrętu i zakończenia remontu. Konieczność wykonania centracji całej linii wałów nie mogła być przewidziana przez powódkę w chwili zawarcia umowy. Koszty centrowania (podstawowe i dodatkowe, wynikające z powtórnego wykonywania centrowania wałów prawej burty) wyniosły 414.116,01 zł. Koszty postoju okrętu w Stoczni Marynarki Wojennej przez 122 dni wyniosły 424.554,90 zł.

C. wałów została wykonana przez powódkę w sposób prawidłowy. W dniu 4 stycznia 2012 r. odbył się odbiór centracji linii wałów LB i PB z wynikiem pozytywnym. W dniu 30 stycznia 2012 r. dokonano odbioru naprawy i konserwacji podwodnej części kadłuba jednostki (...).

Powódka prowadziła z pozwanym korespondencję dotyczącą zapłaty za wykonanie centracji linii wałów. Komendant (...) w G. w piśmie z dnia 2 marca 2012 r. wskazał, że wszystko zostało uregulowane w aneksie nr (...) z dnia 21 grudnia 2011 r. i zwrócił się z prośbą o zakończenie przesyłania kolejnej nie wnoszącej korespondencji, ponieważ wszelkie roszczenia powódki są bezzasadne. Jednak pismem z dnia 5 marca 2012 r. powódka wskazała, że nadal żąda rozliczenia finansowego centracji linii wałów, a w piśmie z dnia 10 maja 2013 r. wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 1.229.554 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 805.000 zł od dnia 20 maja 2013 r. i od kwoty 424.554 zł od dnia 21 lutego 2013 r. do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów dołączonych do akt niniejszych sprawy, których autentyczność nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. Ponadto uwzględniono niekwestionowane zeznania świadków A. C., Z. H., G. K. (1) i S. Ż. (1), które zostały uznane za rzetelne i konsekwentne, z tym że zeznania świadków Z. H., G. K. i S. Ż. nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, ponieważ spór stron sprowadzał się w istocie do oceny prawnej.

Strony co do zasady nie kwestionowały ani prawidłowości prac wykonanych przez powódkę, ani konieczności ich wykonania. Bezsporne było również, że pozwany zapłacił powódce kwotę wynagrodzenia wynikającą z umowy. Zeznania świadków, dotyczące przebiegu remontu i sposobu wykonywania prac przez powódkę, nie mogły więc mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W zeznaniach świadków A. L. (1) i A. C. najistotniejsze było, że Komendant (...) nigdy nie uznał roszczenia powódki, nie wydał też podwładnym polecenia zapłaty za wykonane prace. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powódki, że z zeznań świadka A. L. (byłego Komendanta (...)) wynika, że uznał on roszczenie powódki. Świadek ten wyraźnie i jednoznacznie zeznał, że nie uznał roszczenia powódki ani nie wydał podwładnym wiążących poleceń co do zapłaty.

Sąd Okręgowy dopuścił ponadto dowód z opinii biegłego do spraw budownictwa i remontu okrętów na okoliczność konieczności wykonania centracji linii wałów i jej ceny. Sąd uznał sporządzoną opinię za wiarygodną w całości, ale z uwagi na oddalenie powództwa nie miała ona znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania świadka A. L. i zwrócenie się do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu o informacje co do komandora R. D., uznając, że nie było to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania świadka A. L. były bowiem precyzyjne i wyczerpujące, więc nie było konieczności jego ponownego przesłuchania. Natomiast informacje, dotyczące postępowania karnego przeciwko byłemu Szefowi Służb (...), nie miały związku z tą sprawą. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zebrany w sprawie materiał dowodowy był wystarczający i nie zachodziła potrzeba jego uzupełnienia.

Oceniając zasadność roszczenia powódki Sąd Okręgowy wskazał na wstępie, że łącząca strony umowa była umową o dzieło, w której ustalono wynagrodzenie ryczałtowe. Treścią zobowiązania powódki nie było podjęcie i wykonywanie określonych czynności, lecz określony w umowie wynik tych czynności w postaci wykonania naprawy i konserwacji podwodnej części kadłuba (...). Chodziło więc o osiągnięcie określonego rezultatu, który nadawałby się do sprawdzenia pod kątem istnienia ewentualnych wad fizycznych, a nie o świadczenie usług, w przypadku których przedmiotem oceny może być jedynie staranność działania wykonawcy.

W umowie o dzieło wynagrodzenie przyjmującego zamówienie może być ryczałtowe lub kosztorysowe. Ryczałt polega na umówieniu z góry wysokości wynagrodzenia w kwocie absolutnej, przy wyraźnej lub dorozumianej zgodzie stron na to, że wykonawca nie będzie domagać się wyższego wynagrodzenia. Z. charakteru wynagrodzenia ryczałtowego wynika, że uwzględnia ono wszystkie koszty związane z wykonaniem robót określonych dokumentacją przetargową oraz specyfikacją techniczną wykonania i odbioru robót. Uprawniony do wynagrodzenia ryczałtowego w zasadzie nie

może żądać jego podwyższenia, choćby w chwili zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. Z. kolei, wynagrodzenie kosztorysowe opiera się na przewidywaniach dotyczących zakresu prac i kosztów ich wykonania, które nie są ostateczne i mogą ulec zmianie, stosownie do zmiany okoliczności wykonania umowy.

W niniejszej sprawie strony z góry określiły wysokość wynagrodzenia powódki za wykonanie przedmiotu umowy na kwotę 2.090.000 zł brutto, która aneksem z dnia 5 września 2011 r. została podwyższona do kwoty 2.640.600 zł brutto. Powyższe wynagrodzenie nie zostało ustalone na podstawie zestawienia planowanych prac i kosztów, lecz wskazano konkretną kwotę należną powódce za wykonanie dzieła. W związku z tym Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że przewidziane w umowie stron wynagrodzenie miało charakter ryczałtowy.

Taki charakter wynagrodzenia powódki, co do zasady, wyłączał możliwość jego podwyższenia. Przepis art. 632 § 1 k.c. stanowi bowiem, że jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. Przepis art. 632 § 2 k.c. przewiduje jednak możliwość podwyższenia przez sąd takiego wynagrodzenia, jeżeli wskutek zmiany stosunków, której nie można było przewidzieć, wykonanie dzieła groziłoby przyjmującemu zamówienie rażąca stratą. W tym celu konieczne jest wystąpienie sytuacji nadzwyczajnej, której strony nie przewidywały przy zawarciu umowy, a ponadto wymagane jest stwierdzenie, że niepodwyższenie wynagrodzenia wykonawcy w odniesieniu do umówionego przedmiotu zamówienia grozi mu rażąca stratą.

W tym kontekście Sąd pierwszej instancji uznał, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie można mówić o zmianie stosunków, której nie można było przewidzieć przy zawarciu umowy. Z. opinii biegłego wynika wprawdzie, że konieczność wykonania centracji nie mogła być przewidziana przez powódkę przy zawarciu umowy i koszt ten nie mógł zostać ujęty w kosztorysie prac, co przesądza o ich dodatkowym charakterze, ale wziąć trzeba pod uwagę, że strony aneksem nr (...) z dnia 21 grudnia 2011 r. uregulowały kwestię wykonania tych prac, nie przewidując przy tym podwyższenia wynagrodzenia określonego w aneksie z dnia 5 września 2011 r.

Z. aneksu z dnia 21 grudnia 2011 r. wynika, że strony przewidziały wykonanie prac w dwóch etapach. I etap obejmował wykonanie prac wyszczególnionych w wykazie prac remontowych poza próbami morskimi oraz pozycją nr 7 i wykonanie centracji linii wału LB, natomiast II etap – wykonanie centracji linii wału PB, zdanie centracji linii wałów PB i LB, próby morskie, wykonanie prac zawartych w pozycji nr 7 wykazu prac remontowych oraz sprawdzanie i regulacja wychyleń śrub na skoku zerowym. Jednocześnie strony podzieliły płatność wynagrodzenia na dwa etapy. Można z tego wyprowadzić wniosek, że wynagrodzenie za wykonanie centracji linii wału PB, zdanie centracji linii wałów PB i LB, próby morskie, wykonanie prac zawartych w pozycji nr 7 wykazu prac remontowych oraz sprawdzanie i regulacja wychyleń śrub na skoku zerowym wynosi 270.000 zł. Wskazuje to wyraźnie na ujęcie przez strony należności za centrację linii wałów w treści umowy.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w chwili podpisania aneksu powódka miała już świadomość, że prace w zakresie centracji linii wałów mają charakter dodatkowy oraz jaki będzie koszt ich wykonania. Do pisma z dnia 28 września 2011 r. dołączyła bowiem ofertę na wykonanie centracji, wskazując kwotę 797.700 zł jako wartość tych robót. Mimo tego powódka podpisała aneks z dnia 21 grudnia 2011 r., wyrażając w ten sposób zgodę na wykonanie prac dodatkowych bez dodatkowego wynagrodzenia. Wynagrodzenie za wykonanie prac dodatkowych było więc zawarte we wcześniej ustalonej kwocie wynagrodzenia ryczałtowego. Wynika z tego, że nie doszło do zmiany stosunków uzasadniających możliwość podwyższenia wynagrodzenia, o której mowa w przepisie art. 632 § 2 k.c. Strony uregulowały bowiem kwestię prac dodatkowych w aneksie z dnia 21 grudnia 2011 r., nie przewidując dodatkowego wynagrodzenia za wykonanie centracji linii wałów. Do ewentualnej zmiany stosunków, o której mowa w w/w przepisie, musiałoby więc dojść po podpisaniu aneksu przez strony.

Ponadto z umowy stron wynikało, że realizacja prac miała nastąpić u wykonawcy. Ustalenie w aneksie z dnia 21 grudnia 2011 r. późniejszego terminu wykonania prac nie może być zatem podstawą do żądania przez powódkę od pozwanego wynagrodzenia za dodatkowe dni postoju okrętu w Stoczni Marynarki Wojennej.

Odnosząc się do alternatywnych podstaw prawnych roszczenia powódki, Sąd Okręgowy wskazał, że skoro strony były związane umową, to wyłączona jest możliwość zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 k.c.). Podstawową przesłanką bezpodstawnego wzbogacenia jest uzyskanie korzyści majątkowej bez podstawy prawnej. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zachodziła, ponieważ strony związane były ważną umową, a zatem istniała podstawa prawna przysporzenia majątkowego uzyskanego przez pozwanego.

Podstawy odpowiedzialności pozwanego nie może stanowić także przepis art. 471 k.c. Powódka zobowiązała się do wykonania prac określonych w umowie, których zakres został rozszerzony aneksem z dnia 21 grudnia 2011 r., za wynagrodzeniem wskazanym w tym aneksie. Każda ze stron wykonała ciężące na niej zobowiązanie – powódka wykonała prace określone w umowie, a pozwany zapłacił jej umówione wynagrodzenie. Nie ma więc podstaw do stwierdzenia, że pozwany nie wykonał lub nienależycie wykonał zobowiązanie.

Sąd Okręgowy uznał, że podstawy odpowiedzialności pozwanego nie może stanowić także art. 415 k.c. Powódka nie wskazała nawet, jakie działanie pozwanego miałyby zostać zakwalifikowane jako czyn niedozwolony. Sąd ten nie podzielił wprawdzie stanowiska powódki o niewykonaniu zobowiązania przez pozwanego, tym niemniej zauważył, że samo niewykonanie zobowiązania nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c.

Odnosnie do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z treścią art. 646 k.c. roszczenia z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła. Podstawę roszczenia stanowił jednak art. 632 § 2 k.c., który nie określa terminu, w jakim można wystąpić z tym żądaniem. Nie ma więc podstaw do uznania, że wykonanie dzieła w okolicznościach, przewidzianych w art. 632 § 2 k.c. i przekształcenie się stanu zagrożenia stratą w stan dokonany, powoduje utratę uprawnienia, o którym mowa w tym przepisie. Zapłata wynagrodzenia w wysokości wynikającej z umowy, przy jednoczesnym stanowisku wykonawcy, że zapłatę tę uważa za świadczenie częściowe, może być traktowana jako spełnienie świadczenia, które nie powoduje wygaśnięcia zobowiązania.

Ponadto Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do modyfikacji stosunku stron na mocy art. 5 k.c. Przede wszystkim powódka miała obowiązek nie tylko podniesienia takiego zarzutu, ale również powinna wykazać, że pozwany naruszył którąś z powszechnie obowiązujących w społeczeństwie zasad. Tymczasem powódka jedynie ogólnikowo wskazała, że działanie pozwanego jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Należy mieć na uwadze, że powódka jest przedsiębiorcą, którego staranność zgodnie z treścią art. 355 § 2 k.c. należy oceniać przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W związku z tym podkreślić trzeba, że powódka, w ramach działalności swojego przedsiębiorstwa, dobrowolnie podpisała aneks zmieniający zawartą wcześniej umowę. Aneks ten jest zrozumiały i jednoznaczny. Nie można więc uznać, aby czynności dokonane w ramach zgodnego wyrażenia woli stron były niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Strony złożyły zgodne oświadczenia woli, brak jest więc podstaw do następczego uzupełnienia ich oświadczeń woli przez podwyższenie należnego wynagrodzenia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako niezasadne, a ponadto na mocy art. 203 § 1 k.p.c. i art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie co do kwoty 314.570 zł, w zakresie której powódka cofnęła pozew.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powódkę w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

- a) art. 627 k.c. i art. 628 § 2 k.c. przez uznanie, że – podpisując aneks nr (...) z dnia 21 grudnia 2011 r. – wyraziła ona zgodę na wykonanie prac dodatkowych (centrowanie wałów LB i PB) bez dodatkowego wynagrodzenia, w związku z czym pozwany nie miał obowiązku zapłacić za to wynagrodzenia,
- b) art. 632 § 2 k.c. przez uznanie, że w niniejszej sprawie nie doszło do zmiany stosunków, której nie mogła ona przewidzieć, a przez to poniosła rażącą stratę,

c) art. 5 k.c. przez uznanie, że nie udowodniła w tej sprawie naruszenia zasad współżycia społecznego wywołanego niezapłaceniem przez pozwanego wynagrodzenia za wykonane przez nią i przyjęte przez niego prace dodatkowe,

d) art. 354 § 2 k.c. i art. 471 k.c. przez ustalenie, że pozwany nie naruszył obowiązku współdziałania przy wykonaniu zleconego dzieła pomimo zwłoki w podpisaniu aneksu nr (...), co wywołało szkodę w majątku powódki przez poniesienie kosztu ponadnormatywnego postoju (...) przy nabrzeżu Stoczni Marynarki Wojennej w G.,

2) błędnej oceny stanu faktycznego przez zaprzeczenie, że Komendant (...) w G. dokonał uznania niewłaściwego roszczeń powódki o zapłatę za roboty centracyjne.

Na tych podstawach powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 914.984 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 maja 2013 r. wraz z kosztami procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w świetle zarzutów apelacyjnych i ich uzasadnienia zauważyć można, że strona powodowa, jako skarżąca, nie podniosła żadnych zarzutów, które byłyby skierowane przeciwko prawidłowości zgromadzenia materiału dowodowego, który Sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Abstrahując w tym miejscu od treści art. 381 k.p.c., skarżąca nie zgłosiła także nowych twierdzeń lub wniosków dowodowych, które ewentualnie wymagałyby przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Wobec tego Sąd Apelacyjny uznał, że podstawę oceny zasadności apelacji stanowić może materiał dowodowy zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Po dokonaniu samodzielnej oceny i analizy tego materiału zgodnie z art. 382 k.p.c., Sąd Apelacyjny doszedł następnie do przekonania, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy. Są one bowiem zgodne z treścią zebranego w sprawie materiału, a jego ocena i wyprowadzone z niego wnioski nie budzą zastrzeżeń. W konsekwencji nie było potrzeby ponownego przytaczania lub powtarzania powyższych ustaleń.

Generalnie zauważyć zresztą należy, że w apelacji w ogóle nie ma takich zarzutów, które można byłoby uznać za wymierzone w podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku. W szczególności nie ma zarzutów dotyczących błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. W gruncie rzeczy, poza zarzutami naruszenia prawa materialnego, w apelacji został bowiem sformułowany tylko jeden zarzut, który formalnie odnosi się do prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Dotyczy to zarzutu błędnej oceny stanu faktycznego, mającej polegać na nieprawidłowym uznaniu, że Komendant (...) w G. nie dokonał niewłaściwego uznania roszczeń powódki o zapłatę za sporne roboty centracyjne.

Powyższy zarzut jest wprawdzie najbardziej zbliżony do kwestii faktycznych, ale w istocie odnosi się on jedynie do interpretacji zebranego materiału dowodowego. Nie chodzi w nim bowiem o kwestionowanie dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wiarygodności zeznań świadka A. L., jako byłego Komendanta (...) w G.. Nota bene, zeznania tego świadka zostały zresztą uznane za wiarygodne w całości. Inną kwestią jest natomiast to, jakie wnioski wynikają z zeznań w/w świadka.

Odnosnie do tak rozumianego zarzutu rozważyć należy, jakie wnioski powódka chce w istocie wyprowadzić z zeznań tego świadka, a mianowicie, czy chce ona z jego zeznań wyprowadzić wniosek, że jako Komendant (...) w G. uznał jej roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za sporne prace centracyjne, w związku z czym takie uznanie ma stanowić

samodzielne źródło powstania zobowiązania pozwanego do zapłaty wynagrodzenia za wykonanie tych prac, czy też chodzi jej jedynie o to, że takie ewentualne uznanie roszczenia przez Komendanta ma mieć taki sens, jaki był rozważany między stronami w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a który dotyczył sporu, czy doszło do uznania roszczenia powódki, skutkującego przerwaniem biegu terminu jego przedawnienia.

Biorąc pod uwagę całość twierdzeń skarżącej i materiału przedstawionego w toku postępowania, uznać należy, że właściwe jest przyjęcie, że powódce w istocie chodziło właśnie o to, że skoro świadek A. L., jako Komendant (...) w G., uznawał jej żądanie lub co najmniej deklarował wolę zapłaty na jej rzecz wynagrodzenia za sporne prace, to jego zachowanie należy uznać za uznanie niewłaściwe, które powodowało, że aż do końca kadencji tego świadka (do końca okresu jego zatrudnienia na stanowisku Komendanta) nie rozpoczął się bieg przedawnienia dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji nie doszło do jego przedawnienia, mając na uwadze datę wniesienia pozwu w tej sprawie, tj. 7 maja 2014 r. (k. 2).

Tak rozumiejąc powyższy zarzut, stwierdzić należy, że powódka nie ma racji, że doszło do wyprowadzenia błędnych wniosków z zeznań świadka A. L.. Przeciwnie, przyjąć można, że Sąd pierwszej instancji trafnie ocenił, że z zeznań tego świadka – zwłaszcza z jego deklaracji, jako osoby uprawnionej do podejmowania decyzji w imieniu K. (...) w G., na spotkaniach przedstawicieli stron w 2011 r. lub w 2012 r., przybierających postać bardzo ogólnych stwierdzeń, że jeśli powódce będzie przysługiwać jakieś wynagrodzenie za sporne prace, to trzeba będzie je zapłacić – nie można wyprowadzić wniosków, że jednoznacznie i kategorycznie uznawał on istnienie po stronie pozwanego obowiązku zapłaty wynagrodzenia za te prace. Z wypowiedzi tego świadka wynikało jedynie, że chodziło mu wyłącznie o to, że gdyby strona pozwana rzeczywiście miała obowiązek zapłaty spornego wynagrodzenia, to nie będzie uchylać się od wykonania tego obowiązku. Nacisk położony był więc nie na potwierdzenie istnienia tego obowiązku, lecz na to, że jeśli będzie on istniał, to pozwany wywiąże się z niego.

Oznacza to, że świadek ten akceptował konieczność zapłaty wynagrodzenia za te prace o tyle, o ile w ogóle będzie istniał obowiązek jego zapłaty. W żadnym wypadku nie można więc z jego zachowania i z jego zeznań wyprowadzić kategorycznego wniosku, że pozwany zapewniał, że zapłaci na rzecz powódki czy to pierwotnie dochodzoną kwotę, czy to tę kwotę, której domagała się ona po ograniczeniu powództwa.

Wziąć trzeba pod uwagę, że dla przyjęcia, że doszło do uznania niewłaściwego roszczenia przez dłużnika, niezbędne minimum stanowi możliwość stwierdzenia, że dłużnik przyznaje istnienie konkretnego długu lub co najmniej nie kwestionuje jego istnienia. Sytuacja taka nie zachodzi, gdy dłużnik zaprzecza istnieniu wierzytelności wobec niego lub jedynie warunkowo wskazuje na ewentualną zapłatę, gdyby taka wierzytelność jednak istniała. Chybiony jest więc zarzut dokonania błędnych ustaleń na podstawie zeznań świadka A. L., ponieważ wbrew skarżącej nie można przyjąć na ich podstawie, że świadek ten dokonał niewłaściwego uznania roszczenia powódki i że w rezultacie nie doszło do przedawnienia tego roszczenia.

Oceniając zasadność powyższego zarzutu, związanego z przedawnieniem roszczenia powódki, dodać należy, że Sąd Apelacyjny nieco odmiennie od Sądu pierwszej instancji ocenił kwestię rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za sporne prace, a ściślej – roszczenia o podwyższenie ustalonego w umowie stron wynagrodzenia ryczałtowego. Zauważyć trzeba, że Sąd pierwszej instancji, analizując przesłanki powstania roszczenia o podwyższenie wynagrodzenia ryczałtowego, nie dał jednoznacznej odpowiedzi, kiedy powstaje takie roszczenie, wskazując jedynie, że zapłata umówionego wynagrodzenia ryczałtowego nawet w całości nie może skutkować wygaśnięciem tego roszczenia, ponieważ nadal jest ono niezaspokojone (Sąd ten stwierdził, że zapłata umówionego wynagrodzenia ryczałtowego stanowi w takiej sytuacji jedynie częściowe wykonanie umowy przez zamawiającego).

Na potrzeby ustalenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o podwyższenie wynagrodzenia ryczałtowego wziąć jednak trzeba pod uwagę to, kiedy przyjmujący zamówienie najwcześniej mógł zgłosić żądanie podwyższenia tego wynagrodzenia, a nie to, kiedy faktycznie je zgłosił. Inaczej mówiąc, nie można przyjąć, że uprawniony (przyjmujący zamówienie) może zgłosić takie żądanie w dowolnym terminie w okresie biegu terminu przedawnienia roszczeń z tytułu umowy o dzieło i dopiero po jego zgłoszeniu zaczyna biec (odrębnie) termin przedawnienia takiego

roszczenia. Mogłoby to bowiem prowadzić do tego, że – w razie jego zgłoszenia w ostatnim dniu biegu terminu przedawnienia roszczeń z umowy o dzieło – roszczenie o podwyższenie wynagrodzenia ryczałtowego faktycznie przedawniałoby się dopiero po czterech latach od terminu, wynikającego z art. 646 k.c.

Stanowisko Sądu Okręgowego nie uwzględniało zatem treści art. 120 § 1 zd. 2 k.c., z którego wynika, że dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczenia, którego wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego (w tej sprawie – zgłoszenia przez powódkę żądania podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego), decydujące znaczenie ma termin, w jakim takie żądanie mogło zostać najwcześniej zgłoszone, a nie kiedy faktycznie nastąpiło jego zgłoszenie. Z tego punktu widzenia – w świetle dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych – wskazać należy, że powódka najpóźniej już w chwili podpisywania aneksu z dnia 21 grudnia 2011 r. wiedziała, że konieczne będzie wykonanie spornych prac, które jej zdaniem nie znajdowały pokrycia w umówionym wynagrodzeniu ryczałtowym. Abstrahując na razie od dokonanej przez w/w Sąd negatywnej oceny przesłanek podwyższenia wynagrodzenia powódki na podstawie art. 632 § 2 k.c., stwierdzić trzeba, że nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że zgłoszenie tego roszczenia nie mogło nastąpić już w chwili, kiedy rozpoczął się bieg innych roszczeń z tytułu zawartej między stronami umowy o dzieło, co niespornie nastąpiło z chwilą oddania dzieła, potwierdzonego protokołem odbioru z dnia 30 stycznia 2012 r. (zob. też k. 285). W konsekwencji koniec biegu terminu przedawnienia tego roszczenia nastąpił z dniem 30 stycznia 2014 r., czyli przed wniesieniem pozwu w dniu 7 maja 2014 r. Skoro zaś – jak wynika z oceny zarzutu związanego z zeznaniami świadka A. L. – nie ma podstaw do uznania, że doszło do uznania spornego roszczenia, skutkującego przerwaniem biegu terminu jego przedawnienia, to już tylko z tej przyczyny żądanie powódki podlegało oddaleniu, a zatem zaskarżony wyrok odpowiadał prawu. Słuszny był więc podniesiony przez pozwanego, podtrzymywany także na rozprawie apelacyjnej, zarzut przedawnienia dochodzonego przez powódkę roszczenia.

W takiej sytuacji przejść następnie należało do rozważenia kolejnego zarzutu apelacyjnego dotyczącego naruszenia art. 5 k.c. Także w tym zakresie zauważyć można, że sformułowanie tego zarzutu przez skarżącą jest stosunkowo nieprecyzyjne, ponieważ nie wynika z niego, czy ma on stanowić samodzielną podstawę oceny zasadności jej żądania, czy odnosi się jedynie do kwestii związanych z podniesionym przez pozwanego zarzutem przedawnienia roszczenia powódki.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii związanych z zarzutem przedawnienia, wskazać należy, że w ocenie orzekającego składu Sądu Apelacyjnego podnoszone przez skarżącą twierdzenia i argumenty nie były przekonujące i wystarczające do skutecznego zakwestionowania dopuszczalności skorzystania przez pozwanego z zarzutu przedawnienia z uwagi na rzekomą sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. W tym zakresie można co prawda, odmiennie niż argumentuje strona pozwana a zgodnie ze stanowiskiem skarżącej, przyznać jej rację, że aktualnie istnieją takie orzeczenia Sądu Najwyższego, z których wynika, że na potrzeby art. 5 k.c. nie jest konieczne sprecyzowanie i wykazanie istnienia konkretnej zasady współżycia społecznego, której naruszenie daje podstawę do zastosowania tego przepisu. Chodzi zwłaszcza o powołany przez skarżącą wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2014 r. sygn. akt V CSK 322/13 (LEX nr 1491263), w którym zarówno w tezie, jak i w uzasadnieniu wskazuje się, że dla zastosowania przez sąd orzekający art. 5 k.c. nie jest konieczne sprecyzowanie i oznaczenie naruszonej zasady współżycia społecznego, ponieważ generalnie należy je rozumieć jako zasady uczciwego, lojalnego i sprawiedliwego postępowania czy to w życiu codziennym, czy to w obrocie gospodarczym.

W okolicznościach konkretnej sprawy nie można jednak uznać, że strona pozwana naruszyła tak rozumiane zasady uczciwego, lojalnego i sprawiedliwego postępowania wobec powódki w kontekście rozważanego obecnie zarzutu przedawnienia. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że po zakończeniu robót objętych przedmiotem zawartej między stronami umowy o dzieło i po ich odebraniu przez pozwanego w dniu 30 stycznia 2012 r. strony niewątpliwie prowadziły rozmowy w sprawie zapłaty dodatkowego wynagrodzenia za sporne prace, o jakie chodzi w niniejszej sprawie. W szczególności w marcu 2012 r. między stronami były prowadzone rozmowy w powyższej kwestii i była między nimi wymieniana korespondencja, z której wynikało, że powódka zgłaszała żądanie dodatkowej zapłaty za sporne prace, na co z kolei pozwany kategorycznie oświadczał, że nie widzi żadnych podstaw do zaspokojenia tego żądania i wskazywał, że domaga się zaniechania powtarzania w przyszłości tego żądania oraz argumentacji,

którą uznał już za bezpodstawną. Od tej pory z jednej strony nie było żadnych przeszkód, aby powódka, jeśli nadal podtrzymywała zasadność swojego roszczenia, rozważyła możliwość i celowość wystąpienia z nim na drogę sądową przeciwko pozwanemu, a z drugiej strony nie było takiego zachowania pozwanego, z którego wynikałoby, że dawał jeszcze powódce, jako wierzycielowi, nadzieję na dobrowolne zaspokojenie żądania bez konieczności skorzystania z drogi sądowej.

Nie można więc uznać, że z przyczyn leżących po stronie pozwanego powódka nie podjęła w odpowiednim terminie kroków sądowych, dlatego że nielojalnie i nieuczciwie była zapewniana lub zwodzona przez pozwanego, że nie będzie to konieczne jedynie po to, aby doprowadzić do upływu terminu przedawnienia i uzyskania możliwości podniesienia zarzutu przedawnienia. Z. zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że już na wiosnę 2012 r. pozwany wyraźnie wskazał, że nie widzi jakichkolwiek możliwości zaspokojenia roszczenia powódki, ponieważ jego zdaniem jest ono całkowicie bezpodstawne.

W związku z tym odkładanie przez powódkę wytoczenia powództwa i ewentualne oczekiwanie na jego zaspokojenie przez pozwanego nie znajdowało żadnego uzasadnienia w okolicznościach niniejszej sprawy, a tym bardziej nie może zostać usprawiedliwione w obrocie profesjonalnym, w którym uczestniczyły obie strony. W tym zakresie Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do aprobaty ogólnego poglądu, wyrażanego przez powódkę w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji i powtórnego w apelacji, według którego pozwany powinien być inaczej (tzn. surowiej) traktowany tylko dlatego, że jest jednostką organizacyjną Skarbu Państwa, od którego można znacznie więcej wymagać, jeśli chodzi o przytoczone wyżej zasady współżycia społecznego, takie jak: uczciwość, lojalność, sprawiedliwość, w związku z czym należy stosować wobec niego podwyższone standardy w zakresie przestrzegania tych zasad. W świetle obowiązujących przepisów, uznać należy, że co do zasady, o ile co innego z nich nie wynika, zarówno powódka, jak i pozwany powinni być traktowani równo wobec prawa, a zatem również w jednakowym stopniu powinni oni przestrzegać zasad współżycia społecznego. Pozwany Skarb Państwa nie jest więc traktowany lepiej w niniejszej sprawie, ale też nie może być traktowany gorzej (surowiej), jeśli chodzi o te zasady.

W konsekwencji na takich samych zasadach, jak w każdej innej sprawie cywilnej, powódka powinna wykazać w tej sprawie, że pozwany w sposób niezgodny z zasadami współżycia społecznego doprowadził do tego lub choćby jedynie częściowo przyczynił się do tego, że strona powodowa w okresie biegu terminu przedawnienia spornego roszczenia nie podjęła decyzji o wystąpieniu z nim na drogę sądową, licząc na jego zaspokojenie przez pozwanego, ale okazało się, że była jedynie zwodzona przez niego, podczas gdy w rzeczywistości wcale nie miał on zamiaru jej zaspokojenia i chciał jedynie doprowadzić do przedawnienia roszczenia.

W tym kontekście nie jest wystarczające i przekonujące powoływanie się przez powódkę na to, że nie podejmowała decyzji o wytoczeniu powództwa, ponieważ obawiała się negatywnej reakcji pozwanego, z którym chciała kontynuować współpracę gospodarczą, ponieważ był on dla niej bardzo ważnym kontrahentem, jeśli chodzi o świadczone przez nią usługi remontowe statków/okrętów. Taka argumentacja, nawet jeśli byłaby w jakimkolwiek zakresie uzasadniona, nie daje podstaw do przyjęcia, że pozwany w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego uniemożliwił lub przeszkodził powódce w wytoczeniu powództwa przed upływem terminu przedawnienia. Wskazać można dodatkowo, że powódka w ogóle nie wyjaśniła, z jakich przyczyn powoływany przez nią stan rzekomej obawy przed negatywną reakcją pozwanego, polegającą na pozbawieniu jej kontraktów na remont okrętów, ustał akurat w maju 2014 r., kiedy zdecydowała się ona na wytoczenie powództwa. Z. zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika bowiem ani to, że pozwany groził powódce negatywną reakcją na ewentualne wytoczenie przez nią powództwa o zapłatę spornej należności, ani to, że obawy powódki przed takimi groźbami przestały istnieć właśnie w maju 2014 r.

Pozwala to ocenić, że takie argumenty nie polegają na prawdzie i zostały przedstawione przez powódkę wyłącznie po to, aby usprawiedliwić jej zwłokę w dochodzeniu spornej należności, bezpodstawnie przerzucając na pozwanego odpowiedzialność za jej własne zaniedbania w tym przedmiocie. Nie można więc uznać zgodnie z twierdzeniami powódki, że doszło do nadużycia przez pozwanego prawa podmiotowego z uwagi na sprzeczność podniesionego przez niego zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego. Podnosząc zarzut nadużycia prawa podmiotowego, należy wykazać negatywne – sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – zachowania po drugiej stronie

(pozwanego), nie jest natomiast wystarczające powoływanie się jedynie na to, że zachowanie strony podnoszącej ten zarzut było zgodne z tymi zasadami.

Inaczej mówiąc, powódka powinna wykazać, że wytoczenie przez nią powództwa po upływie terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia nastąpiło z powodu takich usprawiedliwionych okoliczności, które sprawiają, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia jest naganne z punktu widzenia zasad współzycia społecznego i w konsekwencji taki zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Powódka w ogóle nie przytoczyła jednak takich okoliczności, a w istocie powoływała się tylko na to, że skoro pozwanym jest Skarb Państwa, to co do zasady nie powinien on podnosić zarzutu przedawnienia, a jeśli to czyni, to taki zarzut narusza art. 5 k.c. Taka argumentacja jest chybiona. W sprawie nie było więc uzasadnionych do przyjęcia, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i na mocy art. 5 k.c. nie powinno korzystać z ochrony prawnej.

Nie ma także podstaw do takiego rozumienia zarzutu naruszenia w/w przepisu, które polegałoby na przyjęciu, że może on samodzielnie uzasadniać uwzględnienie powództwa, stanowiąc niejako podstawę powstania spornego roszczenia powódki. Na taki sposób rozumienia tego zarzutu wskazuje zwłaszcza ta część apelacji, w której jest o tym, że zasady współzycia społecznego przemawiają za tym, aby pozwany – w szczególności dlatego, że jest Skarbem Państwa – zapłacił powódce za wykonane przez nią prace dodatkowe przy centracji linii wałów prawej i lewej burty (...).

Taki pogląd nie zasługuje jednak na aprobatę. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi bowiem wątpliwości, że zasady współzycia społecznego, jako klauzule generalne, nie mogą stanowić samodzielnej i wyłącznej podstawy powstania roszczenia (lub szerzej – prawa podmiotowego). Powszechnie przyjmuje się, że zasady współzycia społecznego generalnie służą przede wszystkim jako środek obrony przed nadużyciem prawa podmiotowego, ale nie stanowią środka zaczepnego, służącego do skonstruowania żądania dochodzonego przez powoda. Można wprawdzie zauważyć, że niekiedy zasady współzycia społecznego lub ogólniej także inne klauzule generalne służą do określenia treści (granic) prawa podmiotowego, wynikającego z określonego stosunku prawnego, ale takie sytuacje występują tylko wtedy, gdy przepisy szczególne odsyłają do zasad współzycia społecznego (klauzul generalnych) np. w 5 k.c., art. 56 k.c., art. 58 § 2 k.c., art. 140 k.c., art. 353¹ k.c. W takich wypadkach mówi się, że klauzule generalne mają zapewnić większą elastyczność przepisów prawnych i ich dostosowanie do różnych sytuacji, które nie dadzą się abstrakcyjnie i wyczerpująco uregulować.

W związku z tym wziąć trzeba pod uwagę, że w zakresie mającym znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu między stronami przepisy o umowie o dzieło nie odsyłają do zasad współzycia społecznego lub innych klauzul generalnych. Z. przepisów tych nie wynika zwłaszcza, aby zasady współzycia społecznego mogły być podstawą powstania roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za roboty dodatkowe niezbędne do wykonania umówionego dzieła lub podstawą oceny takiego roszczenia. Kwestie te zostały wyczerpująco uregulowane w art. 632 § 2 k.c., który określa przesłanki, od których spełnienia uzależnione jest powstanie roszczenia o podwyższenie wynagrodzenia za wykonanie dzieła w wypadkach, w których wynagrodzenie ma charakter ryczałtowy. Z. powyższego przepisu nie wynika, aby zasady współzycia społecznego stanowiły przesłankę podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego lub oceny żądania jego podwyższenia. W konsekwencji podstawy podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego, które zostało umówione na rzecz powódki, nie mogą stanowić same zasady współzycia społecznego, lecz jej roszczenie należy ocenić wyłącznie na podstawie art. 632 § 2 k.c.

W tym miejscu zauważyć trzeba, że na obecnym etapie powódka już nie kwestionuje stanowiska Sądu pierwszej instancji, według którego stosunek prawny między stronami stanowił umowę o dzieło oraz że jej wynagrodzenie miało charakter ryczałtowy. Także w ocenie Sądu Apelacyjnego taka ocena powyższej umowy była prawidłowa i zasługuje na aprobatę. W ślad za taką oceną charakteru prawnego umowy stron wskazać następnie należy, że nie znajduje uzasadnienia również taki pogląd powódki, który nawiązuje do tego, że skoro w aneksie z dnia 21 grudnia 2011 r. nie została uregulowana kwestia wysokości wynagrodzenia, obejmującego także należność za wykonanie spornych prac,

to taka sytuacja otwiera jej możliwość żądania wynagrodzenia za te prace czy to na zasadach ogólnych, w szczególności na podstawie zasad współzycia społecznego, o których już była mowa wyżej, czy to na podstawie art. 632 § 2 k.c.

Brak możliwości żądania wynagrodzenia za sporne na prace na bliżej niesprecyzowanych przez skarżącą zasadach ogólnych, sprowadzających się do tezy, że skoro jakieś prace wykonała, to słuszne i sprawiedliwe jest, aby otrzymała za nie zapłatę, zostały już wyżej omówione, więc nie ma potrzeby ich ponownej analizy. Jeśli zaś chodzi o art. 632 § 2 k.c., to wskazać należy – tak jak zresztą trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji – że podstawowe znaczenie dla możliwości jego zastosowania ma wzgląd na to, do jakiego terminu strona żądająca podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego odnosi swoje twierdzenie o braku możliwości przewidzenia przez nią, że wykonanie dzieła za umówione wynagrodzenie ryczałtowe grozi jej rażąco stratą. Zauważyć wypada, że brak możliwości takiego przewidzenia jest powiązany ze zmianą stosunków. Niezbędna jest więc, po pierwsze, zmiana stosunków, a po wtóre, konieczne jest stwierdzenie, że nie można było jej przewidzieć. Skoro zaś chodzi o zmianę stosunków, której nie można przewidzieć, stwierdzić należy, że dotyczy to zmiany stosunków, która musi nastąpić dopiero po zawarciu umowy o dzieło, ponieważ tylko w takim wypadku można mówić, że nie można było jej przewidzieć. Nie obejmuje to więc okoliczności, które istniały już w chwili zawarcia umowy o dzieło, bez względu na to, czy były wtedy stronom znane i czy zostały one uwzględnione przy ustalaniu treści umowy.

Odnosząc to do okoliczności konkretnej sprawy, aprobować należy stanowisko Sądu pierwszej instancji, według którego decydujące znaczenie dla oceny, czy doszło do zmiany stosunków, której nie można było przewidzieć, ma nie tyle chwila zawarcia przez strony umowy o dzieło, lecz chwila podpisania przez nie aneksu z dnia 21 grudnia 2011 r. Wziąć trzeba pod uwagę, że w toku wykonywania umowy strony modyfikowały zarówno treść dzieła (zakres robót, które powódka miała wykonać), jak i wysokość przysługującego jej wynagrodzenia ryczałtowego. W związku z tym nie można oceniać stanu świadomości stron na potrzeby art. 632 § 2 k.c. według chwili zawarcia umowy bez uwzględnienia jej późniejszych zmian. Skoro bowiem strony dokonywały zmiany umówionego dzieła oraz zmiany wysokości umówionego wynagrodzenia ryczałtowego, to uznać należy, że przyjmowały one, że zachodzi między nimi ekwiwalentność. W konsekwencji trafna jest konkluzja Sądu Okręgowego, że w takiej sytuacji ewentualna zmiana stosunków, której nie można było przewidzieć w rozumieniu art. 632 § 2 k.c., musiałaby wystąpić dopiero po podpisaniu w/w aneksu. Okoliczności i zdarzenia z okresu poprzedzającego zawarcie tego aneksu powinny bowiem zostać uwzględnione przez same strony w jego treści.

W związku z tym wskazać należy, że niezależnie od wszystkich argumentów, które strona powodowa powoływała w toku całego postępowania, a mianowicie, że już we wrześniu 2011 r. pojawiła się kwestia konieczności wykonania dodatkowych prac, dotyczących centracji linii wałów, a od października 2011 r. była prowadzona między stronami korespondencja w tej sprawie, która – według skarżącej z przyczyn obciążających pozwanego – dopiero w grudniu 2011 r. zakończyła się podpisaniem w/w aneksu, w chwili podpisywania tego aneksu skarżąca niewątpliwie już doskonale wiedziała zarówno o tym, że konieczne będzie wykonanie centracji wałów, które przedstawia obecnie jako rzekomo nieprzewidziane roboty dodatkowe, jak i o tym, że będzie to wiązało się z dodatkowymi kosztami, w szczególności z przedłużonym postojem remontowanego (...) na nabrzeżu Stoczni Marynarki Wojennej w G., którego koszty są objęte dochodzonym roszczeniem, oraz z dodatkowymi kosztami na wykonanie takich prac.

Jednak w aneksie z dnia 21 grudnia 2011 r. nie ma choćby najmniejszej wzmianki o tym, że strona powodowa domagała się z tego tytułu dodatkowej zapłaty, a strony, określając konieczność wykonania spornych obecnie prac, w ogóle nie zmieniły wysokości wynagrodzenia ryczałtowego ustalonego w poprzednim aneksie. Co więcej, w aneksie z dnia 21 grudnia 2011 r. nie ma nawet mowy o tym, że strona powodowa nie jest jeszcze w stanie określić wysokości wynagrodzenia za wykonanie spornych prac, ale w przyszłości będzie domagać się z tego tytułu dodatkowego wynagrodzenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie było przeszkód, aby takie postanowienia umowne znalazły się w powyższym aneksie, np. przez wskazanie, że strony przewidują rozszerzenie zakresu przedmiotu umowy i że w związku z tym przewidują również zmianę umówionego wynagrodzenia ryczałtowego, aczkolwiek z przyczyn, na które strona powodowa obszernie powoływała się przed Sądem pierwszej instancji i przed Sądem drugiej instancji, nie mogą tego uczynić w chwili podpisywania aneksu, ponieważ nie są jeszcze w stanie przewidzieć jego wysokości.

W konsekwencji nie można zgodzić się z powódką, że przemilczenie w aneksie z dnia 21 grudnia 2011 r. kwestii podwyższenia wysokości umówionego wynagrodzenia ryczałtowego otwiera jej drogę do żądania jego podwyższenia na podstawie art. 632 § 2 k.c. Podkreślić należy, że w grudniu 2011 r. powódka z całą pewnością wiedziała, po pierwsze, o tym, że w związku z tym, że remontowany okręt (...) dłużej stoi w remoncie, to powstaną choćby zwiększone koszty za jego dokowanie na nabrzeżu Stoczni Marynarki Wojennej, a po drugie o tym, że będą większe koszty wykonania prac z uwagi na konieczność wykonania centrowania linii wałów. W takiej sytuacji nie można więc powiedzieć, że z usprawiedliwionych przyczyn nie mogła ona przewidzieć przy ustalaniu wysokości przysługującego jej wynagrodzenia ryczałtowego, ale nie w chwili zawierania umowy, lecz w chwili podpisywania aneksu z dnia 21 grudnia 2011 r., że niezmienną tym aneksem kwota wynagrodzenia ryczałtowego nie będzie adekwatna do poniesionych przez nią kosztów i że w konsekwencji będzie to groziło jej rażącą stratą w rozumieniu art. 632 § 2 k.c. Wobec tego nie ma żadnych podstaw do uwzględnienia podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 632 § 2 k.c.

Nie doszło także do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 627 k.c. i art. 628 k.c. Wbrew powódce, Sąd ten wcale nie uznał, że powódka zgodziła się wykonać sporne prace bez wynagrodzenia. W rzeczywistości Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że powódce przysługiwało wynagrodzenie za te prace, z tym że mieściło się ono w umówionym wynagrodzeniu ryczałtowym, które nie podlegało podwyższeniu. Nie można więc zgodzić się z powódką, że pozwany sprzecznie z art. 627 k.c. i art. 628 k.c. nie zapłacił jej wynagrodzenia za wykonane dzieło (w części obejmującej sporne prace), skoro niesporne było, że umówione wynagrodzenie ryczałtowe zostało w całości zapłacone. Zupełnie inną kwestią jest natomiast to, że powódka nie wykazała zasadności żądania podwyższenia tego wynagrodzenia na podstawie art. 632 § 2 k.c.

Niezasadne są także zarzuty naruszenia art. 354 § 2 k.c. w zw. z art. 471 k.c. Nie ma bowiem żadnych podstaw do uznania, że przepis art. 471 k.c. może stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności kontraktowej, która byłaby oderwana od treści stosunku prawnego między stronami. Mówiąc o odpowiedzialności kontraktowej za niewykonanie lub nienależyte zobowiązanie, trzeba przede wszystkim ustalić, jaka była treść konkretnego stosunku obligacyjnego między stronami, czyli jakie były ich prawa i obowiązki wynikające z tego stosunku. W związku z tym najpierw należałoby ustalić, jakie były obowiązki pozwanego, a następnie – ocenić, czy nie zostały one należycie albo w ogóle wykonane.

Wobec tego wskazać należy, że z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę dotychczasowych rozważań Sądu Apelacyjnego, wynika, że między stronami została zawarta umowa o dzieło, która następnie była kilkakrotnie aneksowana, wskutek czego ustalone zostało konkretne wynagrodzenie ryczałtowe i zakresem dzieła objęte zostało także wykonanie spornych prac, które nie dawało podstaw do żądania podwyższenia umówionego wynagrodzenia ryczałtowego w oparciu o treść art. 632 § 2 k.c. W tej sytuacji nie można mówić, że doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego, które rodzi po jego stronie obowiązek zapłaty dochodzonego wynagrodzenia za roboty dodatkowe bezpośrednio na podstawie art. 471 k.c. w oderwaniu od treści praw i obowiązków stron, stanowiących przedmiot tego zobowiązania.

Dotyczy to również roszczenia o zwrot kosztów przedłużonego postoju remontowanego okrętu na nabrzeżu Stoczni Marynarki Wojennej w G., traktowanego przez powódkę jako odszkodowanie. Także tego roszczenia nie można odrywać od treści zobowiązania między stronami. Skoro bowiem powódka przyjęła na siebie obowiązek wykonania spornych prac, z którymi wiązała się konieczność powyższego postoju, ale nie jest uprawniona do żądania na podstawie art. 632 § 2 k.c. podwyższenia wynagrodzenia ryczałtowego z powodu konieczności wykonania tych prac, to nie może kosztów ich wykonania traktować jako swojej szkody i przerzucać ich na pozwanego z powołaniem się na art. 471 k.c.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że chybione okazały się także wszystkie zarzuty naruszenia prawa materialnego i żaden z nich nie dawał podstawy do uwzględnienia powództwa ani w całości, ani choćby w części. Nie doszło także do ewentualnego naruszenia przez Sąd Okręgowy innych przepisów prawa materialnego, które nie zostały objęte zarzutami apelacyjnymi, a które podlegałyby uwzględnieniu z urzędu. W związku z tym Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że tak jak Sąd pierwszej instancji trafnie oddalił powództwo, tak również apelacja podlega oddaleniu, ponieważ nie opiera się ona na usprawiedliwionych podstawach. Z. dokonanej analizy zebranego w sprawie

materiału w kontekście twierdzeń i zarzutów powódki wynika bowiem, że dochodzone żądanie przede wszystkim było przedawnione, a niezależnie od tego nie było uzasadnione czy to na podstawie art. 632 § 2 k.c., czy to na podstawie art. 5 k.c., czy to wreszcie na podstawie art. 471 k.c.

Z. tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku. Ponadto odpowiednio do wyniku sporu w postępowaniu apelacyjnym obciążono powódkę kosztami tego postępowania na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (t. jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 1313 z późn. zm.). Jednocześnie na mocy art. 350 § 1 i 3 k.p.c. sprostowano z urzędu niedokładność w oznaczeniu strony powodowej, biorąc pod uwagę, że odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego wynika, że słowo (...) jest pisane z użyciem znaku cudzysłowu.

SSA Marek Machnij SSA Ewa Giezek SSO Mariusz Wicki